



## ANDRZEJ URBAŃSKI

redaktor wydania

Listopadowe dni powinny prowokować do głębszych refleksji. Mam taką nadzieję. Mam także nadzieje, że za 10, 20, a nawet 50 lat będziemy umieli wyjaśnić naszym dzieciom, czym różni się od listopadowej zadumy nad grobami naszych najbliższych tak swobodnie wprowadzane dziś do przedszkoli, szkół i dyskotek Halloween. I choć to drugie może budzić negatywne refleksje, to coraz większa liczba młodych ludzi przychodzących 1 listopada pod Pomnik Poległych Stoczniovców, czy wypełnione po brzegi słuchaczami areopagowe sale, pozwalają na odrobinę nadziei na lepszą przyszłość. ■

## ZA TYDZIEŃ

- W listopadowej zadumie spojrzymy na GINĄCE CMENTARZE
- Z probostwa NA MISJE do Libanu
- Nowa twarz GDAŃSKIEJ KURI

Zaduszki jazzowe już po raz 6. w gdyńskim FCK

## Misterium pamięci

Kto śpiewa, ten podwójnie się modli. A ten, kto gra? Już po raz kolejny u franciszkanów na Wzgórzu w Gdyni odbędzie się oryginalne spotkanie modlitewne. Zaduszki jazzowe.

W najbliższy poniedziałek wieczorem, w niepowtarzalnym klimacie wnętrza franciszkańskiej świątyni św. Maksymiliana Kolbego odbędzie się niecodzienne misterium pamięci o zmarłych muzykach jazzowych i nie tylko. „Dźwięk i światło, a nade wszystko Słowo Boga to sposób pamięci o tych, którzy tworzyli muzykę jazzową i wychowali wiele pokoleń artystów” – mówi o spotkaniu franciszkanin o. Marek Dopieralski, opiekun Franciszkańskiego Centrum Kultury Gdynia. Jazzmanom towarzyszyć będzie chór Akademii Medycznej pod dyrekcją Jerzego Szarańskiego, który wykona muzykę gospel. W całym modlitewnym przedsięwzięciu uczestniczy wraz z przyjaciółmi Przemek Dyakowski. Znany słuchaczom audycji jazzowych w Radiu Plus i wszystkim chyba jazzmanom w Polsce, jak co roku gromadzi tych, którzy talentem chcą spłacić Bogu dług wdzięczności za dar muzyki i tych, którzy ją tworzyli. „Zaduszki u franciszkanów stały się już piękną tradycją” – mówi Przemek Dyakowski. „Nie trzeba o niej nikomu przypominać, jazzmeni z całej Polski wiedzą, że początek listopada to czas wspomnień tych, którzy odeszli i, jak my, kochali jazz. I wszyscy jadą do



ANDRZEJ URBAŃSKI

**Znany trójmiejski jazzman Przemek Dyakowski, twórca pomysłu**

Gdyni. Na pewno jest dla nas bardzo ważne, że gramy w kościele i to u franciszkanów, którzy otwierają nam nie tylko przestrzeń świątyni, ale i serca” – dodaje.

31 października o godz. 19.00 w kościele franciszkanów na Wzgórzu św. Maksymiliana spotkają się nie tylko w wspomnianiu. Będzie to Liturgia Słowa i modlitwa za zmarłych, a po niej dedykacje muzyczne prosto z serca aż do nieba. „Zaduszki Jazzowe u nas odbywają się już po raz szósty. Wydarzenie to przyciąga wielu znanych muzyków z całej Polski, ale i słuchaczy tego gatunku muzyki, których w ubiegłym roku doliczyć się można było sporo ponad 2 tys.” – podkreślają organizatorzy wydarzenia. **AU**

## ALBO ZWARIOWAĆ, ALBO UMRZEĆ



TERESA PAŁEJKO

Po raz pierwszy bardzo wyraźny sygnał o tym, by wyjechać do pomocy, usłyszała na jednym ze spotkań wspólnoty. Spotkaniu, które tak naprawdę zmieniło jej całe dotychczasowe życie. „To było takie niewielkie ukłucie w sercu. Gdy po raz pierwszy je poczułam, pomyślałam sobie, że to nie mnie Bóg woła. Że byłaby to taka trochę ucieczka przed własnymi codziennymi problemami, z synem, rodziną” – wspomina dzisiaj Teresa Pałejko. Wtedy się nieco broniła. Tłumaczyła, że to na pewno jakieś nieporozumienie. „Przecież prowadzę galerię. Mam z tego satysfakcję. To niemożliwe” – wyjaśniała sobie w duchu. „Drugi szok przeżyłam, gdy dowiedziałam się, że wyjadę do Karagandy.”

**Tradycyjne stroje dziewcząt z Karagandy urzekają pięknem**

*Więcej o historii pani Teresy na str. IV-V.*

## Spotkanie Ruchu Światło-Życie

**GDYNIA.** Ruch Światło-Życie archidiecezji gdańskiej od 8 do 9 listopada będzie gościł moderatora generalnego ruchu, ks. Romualda Litwińczuka. „Znak (Fos-Zoe) od pół wieku wpisany jest w Kościół w Polsce. Dla wielu pokoleń oazowiczów był i jest znakiem wyrażającym podstawowy postulat życia chrześcijańskiego” – podkreśla ks. Adam Kroll, moderator diecezjalny. Ruch jest pewnego rodzaju stylem życia, to życie w pewnej przestrzeni, gdzie Jezus jest Światłem i Źródłem życiodajnej miłości. To pewny i wypróbowany program



wśród wielu zmieniających się, złudnych propozycji współczesnych filozofii świata” – dodaje ks. Kroll. Wypracowany został przez służbę Bożego ks. Franciszka Blachnickiego dla wszystkich stanów i grup. Aby „dać świadectwo nadziei”, trzeba odważnie spojrzeć w siebie i dać sobie szansę. Spotkanie z moderatorem generalnym odbędzie się w kościele NSPJ w Gdyni.

Kapłani – wtorek, 8 listopada, godz. 20.00  
Oazowicze (młodzież, małżonkowie) – środa, 9 listopada, godz. 19.30

## Niepodległość na sportowo

**GDĄŃSK.** 11 listopada 2005 r. w 87. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, w hali sportowej szkoły św. Jana de la Salle w Gdańsku Wrzeszczu, ul. Słowackiego 10 (osiedle Niedźwiednik), odbędzie się Niepodległościowy Turniej halowej piłki nożnej dla chłopców, a 12 listopada 2005 r. turniej piłki siatkowej drużyn mieszanych (minimum 2 dziewczyny obecne cały czas na boisku), organizowany przez Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Archidiecezji Gdańskiej i szkołę św. Jana de la Salle. Drużyny w wieku 14–21 lat należy zgłaszać do 7.11.br. w Centrum

Duszpasterstwa Młodzieży Archidiecezji Gdańskiej, ul. Słowackiego 79, 80-257 Gdańsk; tel. 342-66-94, fax: 340-39-37, lub e-mail: wydzdml@diecezja.gda.pl. Liczba miejsc ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń.

Turniej rozpoczyna się o godz. 9.30 Mszą św. w szkole św. Jana de la Salle w Gdańsku Wrzeszczu. Przewidywane zakończenie ok. godz. 17.00. Koszt uczestnictwa całej drużyny wynosi 50 zł.

Podobny turniej piłki nożnej organizowany przez KSM w Redzie odbędzie się 12 listopada 2005 r. Zgłoszenia i informacje u ks. Andrzeja Pradeli, tel. 678-47-47.



W parafii św. Walentego w Matarni modlą się, ale i organizują sportowe zajęcia

## Na zakończenie Roku Eucharystii

**GDĄŃSK.** Uroczystości kończące Rok Eucharystii odbyły się 22 października w bazylice Mariackiej w Gdańsku. Po liturgii w kościele ulicami miasta przeszła uroczysta procesja. Na zakończenie Roku Eucharystii metropolita gdański abp Tadeusz Gocłowski napisał m.in.: „Tak szybko mija czas ofiarowany nam przez Pana Boga – Boży Kairos, dany ku naszemu duchowemu rozwojowi. I oto powoli dobiega też końca cały Rok Eucharystii i rzymski Synod jej poświęcony. Na pewno był to przede wszystkim wyjątkowy czas modlitwy, kiedy kroczyliśmy drogami Kościoła, który założył nasz Pan Jezus Chrystus po to, aby każdy człowiek mógł poznać miłość Boga i odnaleźć w niej pełnię swojego życia”. (...) Mijający rok ukazał

nam bogactwo Eucharystii, która zdaje się być decydującym i ostatecznym znakiem pontyfikatu Jana Pawła II i całego jego życia. Niezapomniana ikona jego ostatniego Wielkiego Piątku stała się ikoną głęboko i wewnętrznie eucharystyczną. Kto uczestniczył w papieskiej liturgii, dostrzegł, że On miał tylko czas na Eucharystię. Wydawało się, że to może zbyt długo trwać, że może za wiele tego czasu poświęca wyciszeniu. On, Papież, który miał tyle spraw, wtedy był tylko dla tej Tajemnicy i w niej był obecny, w niej czuł się znakomicie, bo tam było źródło jego mocy. Tak często prosił z nami, a może i za nas, kiedy mieliśmy zaległości w tajemnicy Eucharystii: »Panie, zostań z nami«. To było jego ostatnie przesłanie”.



Ks. Wiesław Philipp odprawiał Mszę św. na Westerplatte

## Jak walczyć z paleniem

**GDĄŃSK.** Klinika Alergologii AMG organizuje konferencję szkoleniową „Rozpoznawanie i leczenie zespołu uzależnień od tytoniu”, w sobotę 26 listopada w sali wykładowej Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej. Uczestnicy

konferencji uzyskają 5 punktów edukacyjnych. W programie: rozpoznanie zespołu uzależnień, leczenie zespołu uzależnień od tytoniu, możliwość leczenia osób na terenie Trójmiasta. Szczegóły pod nr. tel. 3491625.

## Bezpłatne badania

**PRUSZCZ GDAŃSKI.** Dwa tysiące mieszkańców Pruszcza Gdańskiego w średnim wieku będzie mogło zrobić bezpłatne badania, mające na celu wczesne zdiagnozowanie raka płuc, choroby wieńcowej i nadciśnienia tętniczego. Koszt badań w całości pokrywa Urząd Miasta. Przenaczył na ten cel 30 tys.

zł. Akcja potrwa do 30 listopada. Przeznaczona jest dla osób po czterdziestym (badania nowotworowe) i trzydziestym piątym (choroby wieńcowe) roku życia, zarejestrowanych w przychodniach NZOZ Familia i Centrum Medyczne. Więcej informacji i zapisy pod tel. 6833983, 7730099, 6823562

## MIEJSCA MODLITWY

Litania Miast rozpocznie się 1 listopada, około godz. 20.00 w następujących miejscach:

- w Gdańsku przy pomniku Poległych Stoczniovców
- w Sopocie opodal Urzędu Miejskiego przy pomniku Ofiar II Wojny Światowej
- w Gdyni pod krzyżem przy Urzędzie Miejskim
- w Warszawie przy grobie ks. Jerzego Popiełuszki
- w Tczewie przy pomniku Bohaterów Wolności na placu Piłsudskiego
- w Elblągu na placu Solidarności przy pomniku Ofiar Grudnia'70
- w Londynie w kościele polskim na Ealing
- w Krakowie na placu przed Domem Arcybiskupów Krakowskich

## LITANIA GDAŃSKA – WEZWANIA

1. Przed tysiącem lat przybył do naszego grodu pierwszy misjonarz tych ziem, biskup Wojciech. Prosimy Cię, Panie, by współczesne pokolenie Twoich uczniów ukazało światło Ewangelii wszystkim, którzy nie mają nadziei.

2. Jezu, Ty sam zgromadziłeś nas tego wieczoru na Litaniu Miast w łączności z młodymi mieszkańcami Gdańska, Sopotu, Gdyni, Warszawy, Elbląga, Tczewa, Londynu i Krakowa. Spraw, by nasza modlitwa rozlała się na nasze miasta i miejscowości i w ten sposób pobudziła do troski o dobro każdej małej i wspólnej – wielkiej Ojczyzny.

3. Panie, dzisiejsza uroczystość ukazuje nam prawdziwy cel naszego życia – udział w Twojej chwale. Rozpal nasze serca radością, której doświadczają nieprzeliczone zastępy Twoich świętych ze wszystkich narodów, ludów i języków.

4. Nasze miasta mają wiele cmentarzy, z których duża część już nie istnieje. Przyjmij, Panie, do swej chwały minione pokolenia, tworzące świetność naszego kraju poprzez gospodarkę, naukę i sztukę.

5. Boże, miejsca, które gromadzą nas dziś na Litaniu Miast, przypominają o duchowej więzi rodaków w kraju i na emigracji. Broń nas od obojętności na los Ojczyzny, napełnij troską o szukanie wspólnego dobra.

6. Współczesny świat pokazuje, jak łatwo nienawiść i terroryzm może zagrozić losowi wielu bezbronnych niewinnych ludzi. Panie spraw, by postawa szacunku wobec każdego ludzkiego życia od poczęcia do naturalnej śmierci przezwyciężyła dramaty współczesnej cywilizacji.

7. Jezu, 25 lat temu w Gdańsku zrodził się powiew wolności, który rozlał się na Polskę, a później Europę i przyczynił się do zjednoczenia krajów naszego kontynentu. Spraw, aby przesłanie „Solidarności”, które wyrosło z cierpienia i śmierci wielu ludzi, w tym ks. Jerzego Popiełuszki, nie przestawało pobudzać naszych sumień.

8. Tak wiele osób, zwłaszcza młodych, poszukuje bezskutecznie pracy i perspektyw godnego życia. Panie, spraw, aby mądre działania rządzących, dawały szansę rozwoju wszystkim obywatelom.

9. W tym dniu szczególnie mamy w pamięci Jana Pawła II, który swoim życiem i śmiercią ukazał prawdziwą świętość. Prosimy, Boże, o rychłe wyniesienie go do chwały ołtarzy.

Litania Miast odbędzie się po raz dziesiąty

# Uczcić pamięć zmarłych



ANDRZEJ URBANSKI

Pierwszy raz w historii Litanii Miast modlitwa młodych ludzi przekroczy granice państw.

W tym roku do wspólnej celebracji włączy się Londyn.

W sumie, za pośrednictwem łączności telewizyjnych, „spotkają się” młodzi ludzie z ośmiu miast.

– Po raz dziesiąty młodzi ludzie spotkają się przy pomniku Poległych Stoczniovców w Gdańsku w Dniu Wszystkich Świętych – wspomina ks. Zbigniew Drzał z parafii w Matemblewie, który wymyślił Litanię Miast. – Dwa lata temu podobne spotkania zaczęły się odbywać w Sopocie, Gdyni i Elblągu, w zeszłym roku dołączyły Tczew i Warszawa. Zaś w roku obecnym Litania odbędzie się również w Londynie i Krakowie.

– Spotkajmy się w duchowej łączności, by uczcić pamięć tych, którzy tworzyli dawną i najnowszą historię. Temu zadaniu będzie również służyć łączność telewizyjna i radiowa między poszczególnymi miastami – napisał w specjalnym zaproszeniu arcybiskup Tadeusz Gocłowski.

Dlaczego warto przyjść na Litanię Miast?

– Litania pozwala ukazać głębszą perspektywę Uroczystości Wszystkich Świętych, będąc odpowiedzią na wezwa-

nie Jana Pawła II do podjęcia dziedzictwa męczenników i bohaterów jako zasady dojrzałego budowania przyszłości – tłumaczy ks. Drzał. – Wszyscy pamiętamy kwietniowe dni pożegnania z Ojcem Świętym, który ukazując za życia na ziemi powołanie do świętości, teraz stał się jej pełnym uczestnikiem. Podczas tych dni również cała Polska ujawniła swoje duchowe bogactwo. Poruszała zwłaszcza dojrzałość ludzi młodych. Pragniemy, by Litania Miast przyczyniła się do pomnożenia tego bogactwa, zaś Jan Paweł II stał się jej duchowym patronem.

Spotkanie rozpocznie się 1 listopada, około godz. 20.00 w ośmiu miejscach (patrz ramka obok).

– W każdym z nich wystąpią młodzieżowe zespoły. W pierwszej części Litanii każde z miast krótko zaprezentuje specyfikę miejsca, w którym się gromadzi, łącząc się przez media. W części drugiej nastąpi punkt kulminacyjny, podejmowany oddzielnie w każdym z ośrodków – zapowiada ks. Drzał. – Będzie to dziewięć wezwań modlitewnych.

Początek spotkań około godz. 20.00. Organizatorzy proszą o zabranie ze sobą świec.

**Litania Miast co roku gromadzi tysiące młodych ludzi**

# Albo zwariować, a

**Gdy po raz pierwszy usłyszałem  
o kobiecie, która  
wyjechała na misję,  
pomyślałem sobie:  
dobry temat.**

tekst  
**ANDRZEJ URBAŃSKI**

zdjęcia  
**TERESA PAŁEJKO**

**G**dy jednak dowiedziałem się, że miejscem jej pobytu była Karaganda, w pierwszym momencie pomyślałem sobie, że chyba straciła rozum. Dzisiaj, gdy jestem po spotkaniu z nią, zastanawiam się, kto zwariował, i czy przypadkiem to nie ja.

Teresa Pałejko od 18 lat idzie drogą dośyc szczególnie. Jest w neokatechumenacie. I niezależnie od tego, co kto sądzi o tych wspólnotach, poruszyła mnie historia ostatnich trzech lat jej życia. Pewnie dlatego chciałbym ją nieco przybliżyć.

## Uklucie po raz pierwszy

Po raz pierwszy bardzo wyraźny sygnał o tym, by wyjechać do pomocy, usłyszała na jednym ze spotkań wspólnoty. Na spotkaniu, które tak naprawdę zmieniło jej całe dotychczasowe życie. „To było ta-

kie niewielkie uklucie w serce. Gdy po raz pierwszy je poczułam, pomyślałam sobie, że to nie mnie Bóg woła. Że byłaby to taka trochę ucieczka przed własnymi, codziennymi problemami, z synem, rodziną” – dzisiaj wspomina Teresa Pałejko. Wtedy się nieco broniła. Tłumaczyła, że to na pewno jakieś nieporozumienie. „Przecież prowadzę galerię. Mam z tego satysfakcję. To niemożliwe” – wyjaśniała sobie w duchu. Jednak gdy po roku na następnej konwencji wspólnoty usłyszała po raz kolejny konkretne pytanie, wstała, co oznaczało, że zgadza się na wyjazd. „Do dzisiaj nie do końca rozumiem, co sprawiło, że wstałam i zgłosiłam swoją gotowość, ale to fakt” – mówi pani Teresa.

## Do pomocy w rodzinie

„Drugi szok przeżyłam, gdy dowiedziałam się, że wyjadę do Karagandy. Kazachstan, 5 tys. kilometrów od Gdańska, pięć dni i nocy jazdy pociągiem”. Temperatury wahają się tam od minus 50 do plus 50 stopni Celsjusza. Krwotoki z nosa to codzienność dla nieprzyzwyczajonych. Grzybica od brudnej gorącej wody – to się tutaj zdarza, o tym również słyszała. To, niestety, sroga, wschodnia codzienność. „I ja miałabym się tam odnaleźć?” – pytała pełna niepokoju. „Najgorsze było pierwszych siedem miesięcy. Nowa sytuacja, nowy kraj, miasto, ludzie. Moim zadaniem była pomoc przy opiekowaniu się dziećmi, pomoc w nauce, podczas gdy rodzice wyjeżdżali na spotkania modlitewne, organizowali nowe grupy, jednym słowem poświęcali czas dla ewangelizacji. Potem okazało się, że rodzina, do której jecha-



łam, pochodziła z Gdańska. Czy to nie kolejny znak?

## Z socjuską

Teresa Pałejko w Karagandzie była wraz z drugą osobą ze wspólnoty, z tą jednak różnicą, że z innego miasta – z Krakowa. Mieszkały razem, kilka domów dalej. W dzielnicy, w której budynki przypominały może nieco przymorskie falowce, ale tak naprawdę jedynie w rozmachu budowli. W rzeczywistości były o wiele brzydsze, brudniejsze i ponure. Nie to jednak było najważniejsze. Ważna była misja. Czy jednak zadanie, które miały



Na cmentarzu w Spassku



Rodzina, której pomagała pani Teresa, założyła już kilka wspólnot neokatechumenalnych

# albo umrzeć



**Pani Teresa w rodzinie państwa Jurczyków, którym pomagała**

kacyjnymi przerwami, przeżyć w Karagandzie trzy lata.

## Wyciągnięta za włosy

„Gdybym nie była we wspólnocie, pewnie nie poradziłabym sobie z wieloma rzeczami, które działy się i dzieją w moim życiu” – otwarcie mówi pani Tere-



**Karaganda jest surowa, ale piękna**

sa. „Gdy adoptowaliśmy wraz z mężem naszego syna, nigdy bym się nie spodziewała, że z wychowaniem może być tyle problemów. Wówczas, wiele lat temu, o różnych aspektach adopcji, które mogą wystąpić w przyszłości, w ogóle nie informowano. Z wieloma sprawami trzeba było radzić sobie samemu” – mówi Teresa Pałejko. Potem zaskoczyła ją śmierć męża. „Nie dawałam sobie z tym rady. W takich chwilach każdemu może wydawać się, że to koniec świata” – dodaje. Wówczas spotkała swoją dawną koleżankę. „A czy ty modlisz się do Boga, tak naprawdę, o siły?” – usłyszała od niej. To od niej po raz pierwszy dostała także modlitwę Marty Robin. I w tym momencie znowu coś zazgrzytało w jej nieco bezwolnie przeskakujących trybikach codzienności.

## Zrozumienie

„Dzisiaj wiem, że poprzez drugą osobę przemówił do mnie Ktoś ważniejszy, Kogo nie do końca potrafię słuchać i do Kogo nie zawsze potrafię się modlić” – mówi Teresa Pałejko. Właśnie wówczas po raz pierwszy doświadczyła oparcia Najwyższego. Zrozumiała także, że łaski wcale nie muszą być głośkaniem. Często powtarza sobie słowa z Pisma Świętego, np. te z Lamentacji: „Siedź samotnie i w milczeniu, kiedy Pan ci to nakazał. Schył w proch swoje usta, może jeszcze jest nadzieja, bo Bóg nigdy nie odrzuca, nawet gdy zasmuca, okazuje potem litość”. Pamięć o jej problemach i o ich rozwiązaniu, wbrew wszystkiemu, pomagała także przetrwać w Karagandzie. A nie było to proste. „Codzienność bywała różna. Może ktoś by pomyślał, że klęczałyśmy codziennie. Praktycznie codziennie modliłyśmy się i prosiłyśmy o przebaczenie. Każdy ma inny temperament, a tu zostałyśmy wrzucone w zupełnie inną sytuację, do nowej rodziny. To właśnie tutaj zrozumiałam moc przebaczenia i wstawiennictwa. Zrozumiałam słowa Chrystusa: Gdzie dwaj albo trzej zebrani są w imię moje, tam...” – mówi Teresa Pałejko. To niesamowite. Trzeba wyjechać tak daleko, żeby zrozumieć prawdy oczywiste. Widocznie tak właśnie musi być. ■

## MODLITWA ZAWIERZENIA MARYI

Obieram sobie dzisiaj Ciebie, Maryjo, wobec dworu niebieskiego, na moją Matkę i Królową. Tobie zawierzam i poświęcam, z całym poddaniem i miłością, moje ciało, moje serce i moją duszę i wszystko, czym jestem i co posiadam, oraz wartość moich dobrych uczynków przeszłych, teraźniejszych i przyszłych. Zanieś to wszystko do Syna Twojego Jezusa. Tobie zostawiam całkowite i pełne prawo dysponowania mną i wszystkim co do mnie należy bez zastrzeżeń, według Twego upodobania.

Na chwałę Boga, teraz i na wieki. Amen.

## MARTA ROBIN

przez 47 lat z powodu choroby, całkowitego paraliżu, leżała na plecach, ze zgiętymi kolanami. Nie mogła nawet przechylić się na bok, każdy dotyk sprawiał jej ból.

## DROGA NEOKATECHUMENALNA

Założyli ją Hiszpanie: Kiko Arguello i Carmen Hernandez, a za rok powstania uważa się 1964 r. W Polsce Drogę Neokatechumenalną zaszczepił w 1975 r. jezuita o. Alfred Cholewiński; obecnie istnieje już około ośmiuset takich wspólnot. Natomiast na świecie, w ponad stu krajach, Drogą kroczy 15 tysięcy wspólnot, skupiających po 30–40 członków. Celem neokatechumenatu jest wejście na drogę nawrócenia i odkrycie niezwykłej wartości chrztu, aby następnie przez pracę formacyjną zmierzać do osiągnięcia pełni wiary oraz zaangażować się w działalność duszpasterską na terenie parafii.

Kolejne wspólnoty neokatechumenalne powstają po uprzedniej zapowiedzi katechez – wygłaszanych podczas niedzielnych Mszy św. – cyklu katechez i tzw. konwencji założycielskiej, czyli dniach skupienia. Spotykają się co tydzień, w sobotni wieczór, na Eucharystii i liturgii Słowa, a co sześć tygodni – na dniach skupienia i liturgii pokutnej. Raz w roku uczestnicy Drogi odbywają rekolekcje.

Bazylika Mariacka potrzebuje remontu

# Siatka wokół kościoła

Pomoc zaoferowali politycy, konserwatorzy zabytków i gdańszczanie – chodzi oczywiście o ratowanie bazyliki Mariackiej, a dokładniej elewacji świątyni. Nikt nie ukrywa, że konieczny jest remont.

Rzadko zdarza się, aby wszyscy mówili tak zgodnym chórem. Nic dziwnego – chodzi o bazylikę Mariacką, symbol Gdańska. Naprawy wymaga licząca 15 tysięcy metrów kwadratowych elewacja. Wstępne oceny mówią o konieczności konserwacji jednej trzeciej jej powierzchni. Sytuacja jest tym bardziej niebezpieczna, że zdarzały się już przypadki obluźowywania się dość okazałych kawałków elewacji. Niedawno jeden z nich zniszczył zaparkowane pod kościołem au-



ZDJEŃCIE MARCIN ŻEBROWSKI

to. Na szczęście nikt jeszcze nie ucierpiał.

Dlatego zarówno marszałek województwa pomorskiego, jak i prezydent miasta natychmiast zaoferowali pomoc. Powstać ma nawet komitet, który będzie nadzorował prace i lobbował na rzecz pozyskania

**Bazylika Mariacka to wizytówka Gdańska**

środków. W jego działania mają zaangażować się najwybitniejsi mieszkańcy Pomorza.

Do pracy zabrali się także miejscy konserwatorzy zabytków. Mury mają zostać zbadane przez specjalistów od konstrukcji budowlanych. **MŻ**

**Potrzeba 50 mln złotych**

## Mocna, solidna budowla

**Z ks. prał. Stanisławem Bogdanowiczem, proboszczem bazyliki Mariackiej, rozmawia Marcin Żebrowski.**

**MARCIN ŻEBROWSKI: Czy bazylika Mariacka zostanie zamknięta?**

**KS. STANISŁAW BOGDANOWICZ:** – Bazylika Mariacka ma już kilkaset lat. Ostatni remont był kilkadziesiąt lat temu. Nic więc dziwnego, że niektóre elementy elewacji nie wytrzymują silnych morskich wiatrów albo ulewnych deszczów. Ale nie oznacza to, że bazylice grozi katastrofa. To mocna budowla. Solidnie wykonana. Stoi, i na pewno nic jej nie zagraża. Choć oczywiście myślimy o remoncie.

**Jaki to będzie remont?**



– Na razie zabezpieczamy na bieżąco te elementy, które mogą stanowić zagrożenie dla przechodniów. Zresztą alpinści zawsze doglądali naszej bazyliki. Obecnie zakryjemy siatką te części elewacji, które są w najgorszym stanie. Cały też czas myślimy o remoncie generalnym.

**Ile potrzeba pieniędzy, aby go przeprowadzić?**

– Chodzi o sumę rzędu 50 milionów złotych. O remoncie i o pozyskaniu tych pieniędzy myślimy już od dłuższego czasu. Robimy na przykład wszystko, aby być jak najlepiej przygotowanymi do przyjęcia środków z Unii Europejskiej. Liczymy też na pomoc samorządów i rządu.

**Kiedy powinien rozpocząć się remont generalny?**

– Oczywiście chcielibyśmy go przeprowadzić jak najszybciej, ale zdajemy sobie sprawę, że jest to kwestia nawet kilku lat. Chcemy się do niego odpowiednio przygotować. Zamierzamy zebrać całą potrzebną sumę, by remont został przeprowadzony w sposób w pełni profesjonalny, tak aby prace, jakie zaplanujemy, zapewniły świetność bazylice na następne 100–200 lat. ■

### HISTORIA BAZYLIKI

W 1308 roku spłonęła w Gdańsku kaplica Najświętszej Maryi Panny. Mieszkańcy postanowili na jej miejscu wybudować kościół z cegły. W sumie prace trwały 159 lat. Zakończono je 28 lipca 1502 roku. Była to wówczas jedna z najważniejszych świątyni w Polsce – w 1457 roku król Kazimierz Jagiellończyk w wielkim przywileju dla Gdańska zastrzegł sobie i swoim następcom prawo patronatu nad kościołem Mariackim i prezentowania kandydatów na proboszczów. Bazylika wywierała wielkie wrażenie na innych moźnych – odwiedzili ją m.in. car Rosji Piotr Wielki oraz cesarz Napoleon Bonaparte.

Ostatni remont w bazylice Mariackiej przeprowadzono przed II wojną światową. Prace zakończono w 1941 roku. Cztery lata później świątynia znów została zniszczona. Spaliły się dachy i ich drewniana konstrukcja, zawaliły się sklepienia i 14 dużych przęseł. Z wieży pozostały uszkodzone ściany.

Odbudowa zakończyła się w 1955 roku. 20 listopada 1965 roku bullą papieską Pawła VI podniesiono kościół do godności bazyliki mniejszej, a 2 lutego 1987 roku dekretem Kongregacji do Spraw Biskupów – do godności gdańskiej konkatedry.

Bazylika Mariacka to największa na świecie budowla sakralna z cegły. Wieża ma 82 metry wysokości. Sama świątynia sięga 45 metrów wysokości. ■

Gdański Areopag 2005

## Forum dialogu

Znamy już kolejnych gości tegorocznego Areopagu. Przypomnijmy, że tym razem dyskusje, wykłady i spotkania będą dotyczyć nauki, natury i sztuki.

Do dialogu o sztuce zasiądą prof. Magdalena Abakanowicz, rzeźbiarka, Stanisław Fiszler, architekt, Stanisław Soyka, muzyk i kompozytor, oraz Andrzej Wajda, reżyser. O wzajemności między naturą a nauką będą rozmawiać prof. Maciej Grabski, prezes Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, prof. Andrzej Szczeklik, lekarz, prof. Aleksander Wolszczan, astrofizyk, oraz abp Józef Życiński, filozof przyrody.

W czasie trwania Areopagu zaplanowano „Festyn Żebraczy”. Datki uzyskane ze sprzedaży specjalnie pieczonego trójkątne chleba zostaną przeznaczone na działalność Fundacji Anny Dymnej, niosącej pomoc osobom niepełnosprawnym.

Podczas forum ukaże się także następny tom Biblioteki Areopagu. Zgodnie z tradycją, znajdują się w nim zapisy zeszłorocznych debat. Księgę tę można wygrać w konkursie „Gościa Niedzielnego”. Wystarczy podać temat Areopagu 2004.

Na odpowiedzi czekamy pod numerem telefonu podanym w stopce redakcyjnej (na ostatniej stronie gdańskiego dodatku „Gościa Niedzielnego”).

Przypomnijmy, że Forum Dialogu Gdański Areopag odbędzie się między 10 a 13 listopada.

MŻ



Międzynarodowa Wystawa Sakralna „Kościoły”

## Nie tylko dla proboszczów

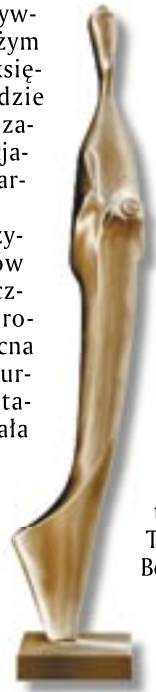
Debaty, prezentacje programów komputerowych do obsługi kancelarii parafialnej, najnowsze trendy w „modzie” sakralnej, czy sposoby zabezpieczenia kościoła przed złodziejami – to wszystko można zobaczyć na Międzynarodowej Wystawie Sakralnej „Kościoły”.

Wystawa odbywa się już po raz drugi. Podobnie jak w ubiegłym roku, firmy prezentują swój dorobek na terenie hal Międzynarodowych Targów Gdańskich. Można tam znaleźć np. oferty związane z wyposażeniem kościoła – począwszy od sposobów konserwacji zabytków, na planowaniu nowych zakupów (np. ławek albo kon-

fesjonatów) skończywszy. Na pewno dużym zainteresowaniem księży cieszyć się będzie stoisko, na którym prezentują się specjaliści od instalacji alarmowych.

Nie zabraknie oczywiście producentów szat i naczyń liturgicznych – w ubiegłym roku szczególnie mocna była reprezentacja bursztynników. Prezentacja ich prac przyciągała najwięcej widzów.

Swój przyjazd zapowiedziały wydawnictwa religijne: katechetyczne, naukowe z zakresu teologii, filozofii, prawa, liturgiczne, specjalizuj-



jące się w homiletyce, a także przedstawiciele wydawców prasy religijnej. Wśród tych ostatnich nie zabraknie oczywiście redakcji „Gościa Niedzielnego”, który zresztą został jednym z patronów medialnych wystawy. W jej trakcie zostanie ogłoszony zwycięzca Ogólnopolskiego Konkursu Chrześcijańskich Witryn Internetowych. Nagrodą będzie statuetka św. Izidora. Wystawa odbędzie się od 27 do 29 października na terenie Międzynarodowych Targów Gdańskich, przy ul. Beniowskiego 5 w Gdańsku.

MŻ

**Statuetka św. Izidora to nagroda w konkursie internetowym**

MATERIAŁY PROMOCYJNE WYSTAWY

Wystawa misyjna

## Nowe wyzwania dla misjonarzy

W Muzeum Archeologicznym w Gdańsku można podziwiać wystawę „Przyszłość Indian w Paragwaju”.

Fotografie Manfreda Zimmermanna przygotowały Indianerhilfe in Paraguay e.V. z Niemiec i Prowincjalny Sekretariat ds. Misji Księża Werbistów w Polsce. Pierwsza z nich jest niemiecką organizacją pozarządową, założoną w roku 1978 przez księdza katolickiego. Rozwija ona inicjatywy mające na celu niesienie pomocy Indianom w Paragwaju, jak również na obszarach przygranicznych w Boliwii i Argentynie. Realizowane są m.in. projekty kształcenia dzieci, młodzieży i dorosłych, budowy ośrodków zdrowia, szczepienia, higieny itp. Z kolei misjonarze

**Probostwo misyjne**

kują na co dzień w wielu parafiach w Paragwaju.

– Pierwsi Europejczycy dotarli na te tereny w połowie lat 20. XVI wieku. W tym samym okresie rozpoczęła się praca ewangelizacyjna, która została powierzona jezuitom – opowiada o Szyszka. – Kiedy w połowie XVIII wieku jezuita zostali wydalen, Indianie padli ofiarą białych kolonizatorów.

Dzisiaj przed misjonarzami werbiści stają nowe wyzwania.

– Ich uwaga jest ukierunkowana nie tylko na ewangelizację w formie przepowiadania słowa Bożego, ale równocześnie na wspieranie wszelkich wysiłków, podejmowanych przez samych Indian w dążeniu do zachowania swojej tożsamości kulturowej w nowych warunkach gospodarczo-politycznych – dodaje o. Szyszka. MŻ



ARCHIWUM ZAKONU WERBISTÓW

Symbol Sopotu będzie przebudowany

## Molo do remontu

Najdłuższe w Europie drewniane molo, noszące od niedawna imię Jana Pawła II, można podziwiać tylko z plaży. Na razie trzeba zapomnieć o spacerach. Rozpoczął się kolejny etap remontu obiektu.



MARCIN ŻEBROWSKI

Tym razem – remonty molo trwają od kilku lat – zmodernizowana zostanie tzw. patelnia. Chodzi o część położoną najbliżej lądu. Plac o powierzchni kilkuset metrów kwadratowych to ulubione miejsce do opalania się wielu mieszkańców Sopotu i kuracjuszy.

Na razie plac będzie całkowicie zamknięty. Wejść na molo będzie można ewentualnie w niedziele. W pozostałe dni na patelni będzie pracował ciężki sprzęt. Plany zakładają jednak, że w pierwszej kolejności zostanie wyremontowana środkowa część patelni, tak aby spacerowicze mogli przechodzić na dalszą część molo.

Dodajmy, że oprócz ławek zostaną wyremontowane deski. Wszystko kosztować ma około 1,2 mln złotych.

**Jedni z ostatnich spacerowiczów, którym udało się przejść po molo**

Większość tej sumy – milion złotych – pochodzi z tzw. kontraktu wojewódzkiego.

Będzie to ostatni etap generalnego remontu molo, które od kilku lat jest zamykane po zakończeniu sezonu. Nie oznacza to jednak, że na wiosnę będziemy mogli przejść po całym pięknym i nowym molo. Na remont czeka cały czas ostroga – została zniszczona w czasie jesiennych sztormów przed rokiem. Jednak prace przy odbudowie tej części, pomostu nie zaczną się, dopóki Sopot nie otrzyma pieniędzy na budowę mariny. Ma ona powstać między ostrogą a końcem molo. Jej powstanie wiąże się z budową falochronu – bez niego z kolei każdy kolejny sztorm znowu niszczyłby ostrogę. Miasto uznało, że w takich okolicznościach nie ma sensu na razie wydawać pieniędzy na remont tej części pomostu. **MŻ**

Koncert Jeana Michela Jarre'a

## Wspomnienia na DVD

Można już przeszukiwać półki sklepowe w poszukiwaniu płyty z nagraniem niezapomnianego koncertu Jeana Michela Jarre'a, który odbył się na terenie Stoczni Gdańskiej.

Płytę „Jean Michel Jarre: Koncert w Stoczni – Live From Gdańsk” wyprodukował koncern fonograficzny Warner Music Polska. Nagranie kosztować ma około 45

złotych. To na pewno nie jest wygórowana cena dla ponad 100 tysięcy widzów, którzy na żywo uczestniczyli w koncercie, a także dla milionów, które oglądały go na ekranach telewizorów. Przypomnijmy, że koncert, który uczcił 25. rocznicę powstania NSZZ „Solidarność”, odbył się 26 sierpnia. Efektowne widowisko, na którego potrzeby spro-

wadzono do Gdańska najnowocześniejszy na świecie sprzęt nagłośnieniowy, było dotychczas największym tego typu przedsięwzięciem w Polsce. Dość wspomnieć, że w trakcie trwania koncertu wystrzeliło w niebo około 15 ton ładunków pirotechnicznych.

Na pewno warto odświeżyć sobie to wielkie wydarzenie. **MŻ**

Twarze kurii

## Biskup pomocniczy



MARCIN ŻEBROWSKI

Ksiądz Ryszard Kasyna jest gdańskim biskupem pomocniczym. Mówiąc najprościej – jest zastępcą arcybiskupa Tadeusza Gołowskiego.

Przewodzi uroczystym liturgiom, kiedy metropolita gdański ma inne obowiązki, udziela sakramentu bierzmowania itp. Do jego zadań należy również opieka nad diecezją. Wykonuje wiele obowiązków związanych z kierowaniem nią. Jest na przykład odpowiedzialny za zmiany i nominacje. Co prawda dekrety podpisuje zazwyczaj arcybiskup, ale to biskup Kasyna przedstawia kandydatury księży np. do zmiany parafii. **MŻ**

Biskup Ryszard Kasyna jest doktorem obojga praw, cywilnego i kanonicznego. Urodził się 28 września 1957 w Nowym Stawie, nieopodal Malborka. Po maturze wstąpił do seminarium duchownego w Gdańsku Oliwie. W roku 1985 rozpoczął studia na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie. Po obronie doktoratu kontynuował naukę w Studium Roty Rzymskiej (jest to „sąd najwyższy” Kościoła). Należy do elitarnego grona kilku polskich adwokatów Roty. Od 1996 roku był oficjalem, czyli szefem Gdańskiego Trybunału Metropolitalnego – kościelnego sądu okręgowego. Sakrę biskupią przyjął 2 kwietnia 2005 r. w bazylice Mariackiej w Gdańsku. **MŻ**